



GAZETA ŁÓDZKA

PRENUMERATA:
Miesięcznie 15 mk. 50 fen.,
półrocznie 8 mk. —
kwartalnie 4 mk. 50 fen.,
miesięcznie 1 mk. 50 fen.,
za odosobienie do domu 30 fen.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane przed tekstem
i w tekście — wiersz 1 mk.
Nekrologia . . . 50 fen.
Reklamy . . . 60 fen.
Zwyczajne . . . 40 fen.
Drobnoogłoszenia po 6 fen.
za wyraz. Najmnie 50 fen.

**REDAKCJA
I ADMINISTRACJA**
„GAZETY ŁÓDZKIEJ”
ul. Przejazd 8.

Administracja
otwarta od 8 i pół rano
do 6-ej wieczór, w święta
od 6 do 10 rano.

Redakcja
czynna od 9-ej do 3-ej
codziennie, w wigilie świąt
do 10 wieczór.

Łódź, Czwartek, 6 Grudnia 1917 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — No 336.

**Na cele Wojennej Opieki
Legionowej.**

W niedzielę, 9 grudnia o g. 8 w.
w Sali Koncertowej
odbędzie się

**Koncert
SZWARZENSTEINA**

ze współudziałem
M. Stronkiej art. scen. warsz.
oraz prof. **St. Nirsztajna** fortepian

Bilety od 1 mk. do 8 do nabycia
w Biurze dzienników „Promień”,
Piotrkowska 81.

LOS

Cligniente 12 i 13-go grudnia. Cligniente 12 i 13-go grudnia.

Loterii Legionowej

do IV klasy do nabycia

w Kancelarce „Gazety Łódzkiej”, Przejazd 8.

Łódź, dnia 6 grudnia.

Lenin po dokonaniu przewrotu nie bawi się za przykładem Kierenskija w wiecowanie, lecz działa i to z energią i szybkością, godną podziwu. Jednocześnie organizuje władze na prowincji, zwalcza przeciwstawiających się mu generałów i czyni przygotowania do zwołania konstytuancy, która już 11 grudnia rozpocznie swe obrady.

Agencja Havasa donosi z Petersburga, że wyniki wyborów do konstytuancy na prowincji są następujące:

W Rostowie nad Donem otrzymali bolszewicy 20 000, kozacy 14 000, kadeci 13 000, socjali-rewolucjoniści 7 000 i inne stronnictwa 4 000 głosów.

W Samarze — maksymaliści 27 000, socjaliści 17 000, kadeci 9 000 głosów,

W Chersoniu — blok żydowski 5 500, socjaliści 4 600, maksymaliści 4 000 i kadeci 3 200 głosów.

W Elizawetgradzie — żydzi 8 000, kadeci 3 700, ukraińcy 3 600 i maksymaliści 1 500 głosów.

W Sewastopolu — socjaliści 50 procent, a kadeci 20 procent głosów, resztę otrzymały inne partie.

W Nowogrodzie 7 200 głosów otrzymali kadeci, zaś socjaliści obydwu kierunków 9 700 głosów.

Sądzić należy, że dopiero konstytuanta utrwali jakiś kierunek w Rosji i w następstwie wyłoni się rząd, który reprezentując większość, rozpocznie przeprowadzanie pozostawionych mu w spadku po maksymalistach reform. Tu dopiero zaczęją się piętrzyć trudności. Nie łatwym będzie zadanie zaspokoić apetyty robotnika i chłopca rosyjskiego.

Ostatnimi krokami rządu maksymalistów zaskoczona została koalicja do tego stopnia, że nawet nie może się zdobyć na jednolitą akcję.

Różnorodność taktyki ujawniła się jasnowo przedwzrostkiem między postępowaniem rządu amerykańskiego a resztą członków koalicji.

Anglia, Francja i Włochy uważały za właściwe zerwać wszelkie stosunki z rządem bolszewików, gdy tymczasem amerykański generał Johnson wielce

przyjaźnie konferuje z Trockim. Natomiast względem Austro-Węgier rząd Stanów Zjednoczonych przyjął wojowniczą postawę i, jak donosi biuro Reutersa z Waszyngtonu, w orędziu swem do kongresu, prezydent Wilson zalecił wypowiedzenie wojny Austro-Węgom. W sprawie tej toż samo biuro podaje następujące szczegóły: do senatu wniesiony został, podlegający omówieniu w senacie i Izbie reprezentantów, projekt rezolucji o wypowiedzeniu przez Stany Zjednoczone wojny Austro-Węgom, Bułgarii i Turcji, poczem bez rozpatrywania przekazany został wydziałowi do spraw zewnętrznych.

W postępowaniu Wilsona względem Rosji, u której są Stany Zjednoczone poważnie zaangażowane, a w postępowaniu względem Austrii, Bułgarii i Turcji ujawnia się decydujący czynnik polityki jankesów. Jest nim „business”; on to decyduje o przyjaźni i nieprzyjaźni Stanów Zjednoczonych, mimo górnołotnych hasel, jakie prezydent Wilson ogłosił światu.

Na wypowiedzeniu wojny pozostałym członkom państw centralnych nie Ameryka nie traci, raczej zyskuje, rekwirując okręty i t. p. — natomiast na zerwanie stosunków z Rosją — traci bardzo dużo, więc unika się tego zerwania, dopóki tylko się to możliwym okaże.

J. Gr.

Mowa programowa prezesa ministrów.

Pisma warszawskie podają tekst mowy prezesa ministrów, wygłoszonej w poniedziałek do przedstawicieli prasy stołecznej. Po wyrażeniu swego poglądu na zadania rządu i stosunek prasy do rządu, premier rzekł:

„Rząd nasz musi być szczerze demokratyczny, musi przywiązywać nam ideal Polski ludowej. Mówię to nie w celach demagogii i sędzę, że pogląd ten wszyscy podzielają. Jeżeli państwo nie oprze się na podstawie ludowej, to będzie krucho i myślą jest moją, aby przy wszystkich gałęziach administracji szukać styczności z przedstawicielami i mężami zaufania ludu. Rząd powinien być demokratyczny w swoich podstawach i zarządzeniach, oraz w formie stosunku do społeczeństwa. Byłoby rzeczą niesłychaną, potworną narosła na całym naszym społeczeństwie, gdyby w Polsce powstała biurokracja sztywna, wyodrębniona od ogółu. Musi się wyrobić u nas typ urzędnika-obywatela. Kiedy mówię o demokracji, to wspomnieć muszę, że naród, który długo opierał się prądom postępu, „jak mamy tego naoczne dowody w Rosji, ulega straszemu niebezpieczeństwu; skoro tamy zostaną przerwane, wtedy prąd nowy występuje w kształcie huraganu, który z początku przedstawia widok wspaniały, zmiata stary porządek, stawia na jego miejsce nowy, ale szaleje w dalszym ciągu, burząc z kolei porządek odnowiony i to po wiele razy. Rewolucja rosyjska ma wiele momentów wspaniałych, ma strony szlachetne i wielkie, ale w tym kształcie, w którym występuje, jest na długi czas elementem słabości dla państwa. Dla nas byłoby wielkim niebezpieczeństwem, gdyby postęp wtargnął do nas w formie huraganu, jak w Rosji. Nie przestraszają mnie daleko idące reformy społeczne i polityczne, boję się daleko

więcej tego, aby naród nasz nie pozostał w tyle za innymi.

Zważyć trzeba na to, że Rosja, mimo okresu anarchii, z pewnością go przetrwa i przeżyje, bo to naród, który posiada zasób siły olbrzymi i dobre położenie geograficzne. My nie mamy ani jednego, ani drugiego i gdyby się burza do nas przeniosła, niepodległość nasza byłaby zagrożona. Jednym z środków uniknięcia tego jest najszybsze tworzenie się państwa. — Mam na myśli nie państwo, które byłoby siłą oporu przeciw wtargnięciu idei demokratycznych na polu społecznym i politycznym, lecz takie, które stworzy formę, kształt, w jaki może być włana treść demokratyczna przez sam naród, jego własną ręką, lecz z zachowaniem niepodległości państwowej.

Jak widzicie, Panowie, są to ogólne moje myśli. Powiedziałbym, że zadania rządu będą dwojakie: na teraźniejszość i przyszłość. Rząd musi uczynić wszelkie wysiłki, aby poprawić ciężkie położenie, w jakim znajdują się nasze masy, aby ulżyć niedoli ogółu. Doktrynerem byłby ten, któryby myślał o Polsce przyszłości, a zapomniał zupełnie o teraźniejszości, bo wszak Polska będzie stworzona przez pokolenie dziś żyjące.

Do zadań chwili teraźniejszej zaliczam utrwalenie w granicach dzisiejszych możliwości stanu prawnego i uczynienie wszelkich w tym kierunku wysiłków.

To są zadania teraźniejszości w najogólniejszych zarysach. Ale rząd nie spełniłby obowiązku swego, gdyby zajął się wyłącznie leczeniem ran; myślic o budowie przyszłej Polski, musi on iść naprzód choćby poprzez ostre kamienie, prowadząc naród za sobą.

Wspomniałem panom, że ciężka jest rola rządu wówczas, kiedy niema forum, przed którym mogłyby się wypowiedzieć. Zdaję sobie sprawę, że Rada Stanu, jakkolwiek byłaby utworzona, nie będzie ciałem przedstawicielskim w istotnym tego słowa znaczeniu, a jedynie surogatem. Powiedziałem jednak, że chciałbym, aby jaknajprędzej powstała.

Następnie w sprawie wojska, którą uważa premier za najdonioślejszą powiedział:

„Sprawa tworzenia wojska narodowego w warunkach dzisiejszych jest sprawą pierwszorzędnej wagi i sędzę, iż zasada to uznana jednomyślnie. Nie należy jednak odróżniać tu rdzeń sprawy od związanych z nią różnych decyzji. Tu pogląd wczoraj jeszcze realny, wobec niesłychanie szybkiego tempa wydarzeń w jednej chwili stracić może na aktualności. Nie należy zatem zagnębiać akademickich sporów i stosownie do stanowiska w nich zajętego, czynić zaletnym swój stosunek do rządu. Fałtem jest jedno, iż stworzenie armii drogą poboru stanowi niesłychanie doniosły i pilny obowiązek państwa. Jest to wprowadzenie w grę i wydobycie na jaw głównych czynników naszej politycznej mocy. Oczywiście aby powstała armia narodowa, potrzeba całego szeregu warunków, które stworzyć nie jest bynajmniej rzeczą łatwą. Tylko nie zdający sobie sprawy z trudności, z jakimi związane jest tworzenie armii, mogą obawiać się w tej dziedzinie zbytniego pośpiechu. Jestem przekonany, iż tworzenie armii narodowej zbratałoby istotnie cały naród z państwem polskim. Masy muszą poczuć wreszcie, iż w sile obronnej narodu tkwi najbardziej siła państwa. Dla-

szym stopniem do wejścia czynnego narodu w życie państwowe będzie dopiero zwołanie Sejmu. Ten akt poprzedzony być musi w każdym razie przez Radę Stanu, gdzie sposób zwołania Sejmu może być właśnie ustalony. Dopiero przedstawicielstwo narodowe w jego istotnym znaczeniu będzie mogło rozstrzygnąć ostatecznie o naszej przyszłości państwowej.”

Kronika polityczna.

Rosja musi zawrzeć pokój.

Ze Sztokholmu donoszą:
Znany dyplomata rosyjski, br. Rosen, oświadczył w interwju, że jakkolwiek jest przeciw bolszewikom, to po tem co się stało, musiałyby się być ślepe, aby nie uznać, że Rosja musi zawrzeć pokój, czy to w porozumieniu z sojusznikami, czy też bez nich. Rosja nie ma obowiązku popędzać samobójstwa z powodu sojuszników.

Bratanie na froncie.

„Kijewska Myśl” donosi:
Na froncie południowo-zachodnim przyszło do objawów bratania się pomiędzy wojskami nieprzyjacielskimi a żołnierzami rosyjskimi. Nieprzyjaciela pozdrawiali się powiewaniem czapek, poczem zapraszano się wzajemnie do okopów. Żołnierze rosyjscy przyjęli zaproszenie. Aby jednak artylerja francuska nie strzelała do Niemców i austriaków, ustawili rosjanie koło baterji posterunki, które zagroziły artylerzystom rozstrzelaniem, gdyby dali choćby jeden strzał na pozycje nieprzyjacielskie.

Żołnierze rosyjscy udali się do okopów nieprzyjacielskich, niosąc białą chorągiew z napisem: „Mir”. Wiadomość o tem szybko rozeszła się po całym odcinku. Żołnierze rosyjscy oświadczyli podczas odwiedzin w rowach nieprzyjacielskich, iż dłużej nie chcą walczyć, i że na święta Bożego Narodzenia będą już w domu.

Neutralność oddziałów polskich w Rosji.

Ze Stokholmu donosi telegram polskiej agencji prasowej:
„Petersburski „Narod” z dn. 15 listopada donosi: Naczelny polski komitet wojskowy w Petersburgu wezwał wszystkich żołnierzy polskich armii rosyjskiej, by zachowali neutralność i nie mieszały się do wewnętrznych spraw rosyjskich.”

Jak Trocki zdobył tajne dokumenty?

Korespondent Stokholmski „Vos.Ztg.” Behrmann pisze w jaki sposób wpadły w ręce bolszewików oryginały tajnych dokumentów. Z niarodajnej strony poinformowano go o tem i rzecz całą przedstawia się następująco: W dniu 15 listopada udał się Trocki do ministerjum spraw zagranicznych, gdzie jednak nie zastał ani jednego urzędnika i tylko zamknięte biura urzędowe. Wieczorem tegoż samego dnia zażądał specjalnym piśmie przybycia urzędników na drugi dzień rano do lokalu ministerjum. O oznaczonej godzinie stawił się Trocki w towarzystwie znaczonego do uporządkowania aktów dyplomatycznych prof. uniwersytetu, Poliwanowa.

